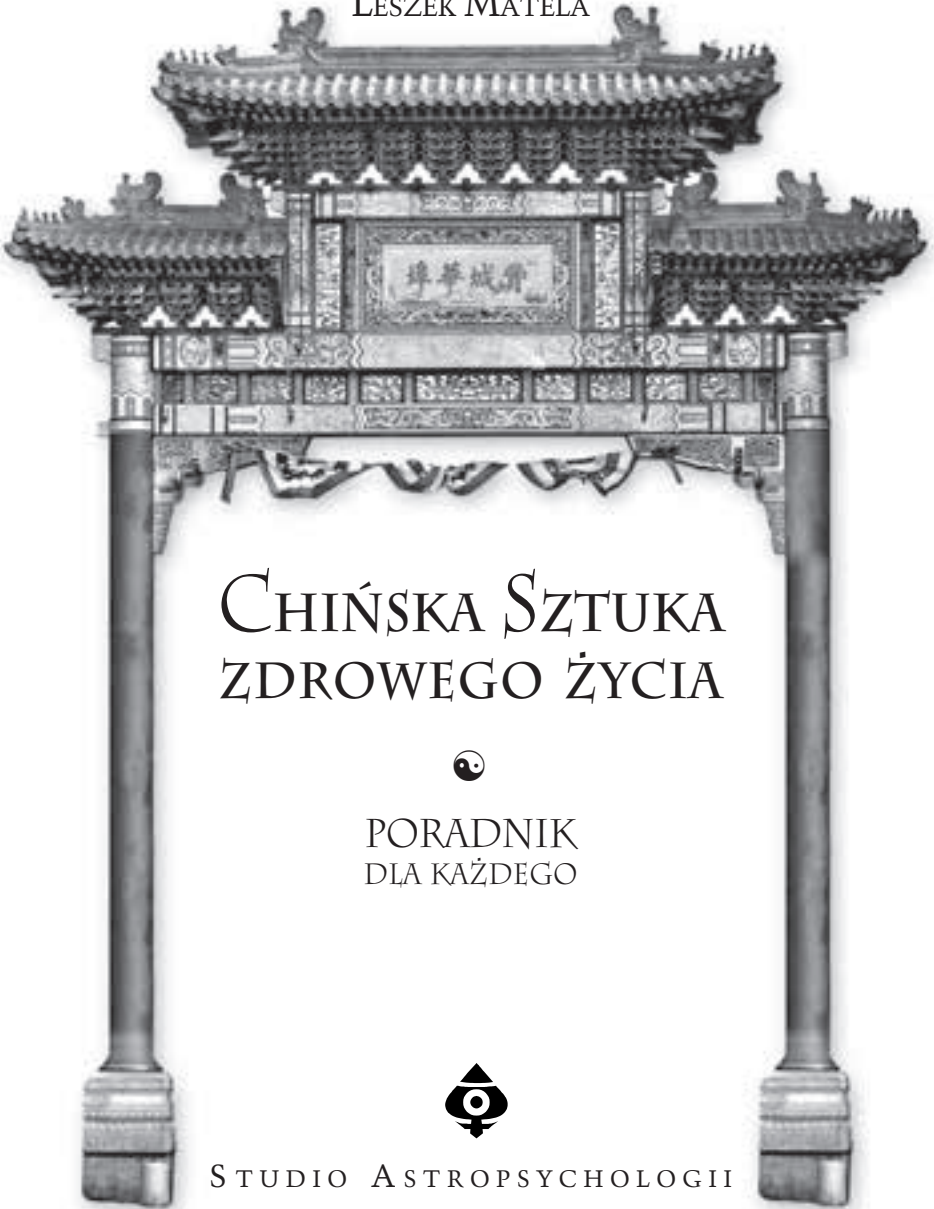


CHIŃSKA SZTUKA  
ZDROWEGO ŻYCIA





LESZEK MATELA



# CHIŃSKA SZTUKA ZDROWEGO ŻYCIA



PORADNIK  
DLA KAŻDEGO



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

Redakcja: Urszula Kowalewska-Pasek  
Projekt okładki: Anna Drozdowska  
Skład komputerowy: Maciej Grycz  
Opracowanie redakcyjne: Małgorzata Waś

© Copyright by Leszek Matela, Białystok, 2008.

Zdjęcia zawarte w książce są autorstwa © Leszka Mateli

© Copyright by Studio Astropsychologii, Białystok, 2008.

All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wydanie I  
BIAŁYSTOK 2008  
ISBN 978-83-7377-294-6



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII

15-762 Białystok,  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
(085) 662-92-67 – redakcja  
(085) 654-78-06 – sekretariat  
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt  
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal  
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu

[www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

<http://www.matela.iig.pl> e-mail: [matela@iig.pl](mailto:matela@iig.pl)

*(internetowy magazyn zjawisk nieznanych Leszka Mateli „Radius PSI Magazine”)*

PRINTED IN POLAND

# SPIS TREŚCI

Wstęp .....	9
<b>CZĘŚĆ I. Bogactwo chińskich tradycji .....</b>	<b>13</b>
Język chiński .....	15
Mentalność chińska .....	25
Święta .....	31
Korzystne i niekorzystne liczby .....	35
W świecie chińskich symboli .....	41
Fu – symbol szczęścia .....	42
Ideogram Tao .....	43
Znak Yang-Yin (Tai chi) .....	44
Pa-kua (Ba-gua) .....	45
Pieczęć Laozi .....	46
Shou – znak długowieczności .....	46
Symbol podwójnego szczęścia Hsi-hsi .....	47
Symbole podobnie brzmiące .....	48
Mądrość taoizmu .....	51
Architektura dostosowana do kosmicznych wibracji .....	55
Zakazane Miasto w Pekinie .....	60
Budowle pełne mocy .....	76

Chińskie świątynie – zwierciadła kosmicznego	
porządku .....	79
Shaolin i chan .....	83
<b>CZĘŚĆ II. Jak możemy zastosować feng shui?</b> .....	89
Harmonijne sąsiedztwo .....	105
Strefy ba-gua .....	119
Remedia i energetyzatory feng shui .....	123
Remedia wodne .....	125
Dzwonki .....	126
Remedia ruchome .....	128
Flety i trąbki .....	128
Głazy i lampki z minerałów .....	129
Wentylatory i wachlarze .....	130
Lustra .....	132
Lusterko pa-kua .....	132
Lustro zwykłe .....	133
Kryształy .....	135
Witraże .....	136
Energetyczna biżuteria i kamienie szlachetne .....	137
Neutralizatory i talizmany ochronne .....	138
Rzeźby i figurki .....	140
Monety i remedia bogactwa .....	141
Rośliny w domu .....	142
Inne metody neutralizacji szkodliwych energii .....	143
<b>CZĘŚĆ III. Chińska medycyna i sposoby korzystania</b>	
<b>z niej</b> .....	147
Zestawy prostych ćwiczeń energetyzujących .....	157
Poklepywanie ciała .....	159
Pobieranie energii z otoczenia .....	165
Ćwiczenia wzmacniające odporność .....	170

Harmonizacja energii .....	175
Ćwiczenia masujące .....	178
Formy długowieczności Wanga Zipinga .....	181
Technika sześciu uzdrawiających dźwięków .....	195
Dźwięki połączone z pozycjami ciała .....	196
Automasaż przed snem .....	211
Uzdrawiające kule .....	212
Dieta po chińsku – podstawa zdrowia .....	215
Zielona herbata ratuje zdrowie .....	223
Żeń-szeń .....	228
Chiński grzyb – ling zhi .....	232
Seks taoistów .....	235
Zakończenie .....	245
Bibliografia .....	247
Bibliografia książek autora .....	251

志

UWAGA! przedstawione w książce ćwiczenia i wskazówki służą głównie profilaktyce i nie powinny zastępować porady medycznej, a w przypadku osób chorych należy je stosować jedynie po konsultacji lekarskiej.

*Do książki dołączono naklejki  
z chińskimi talizmanami.*



# WSTĘP



**C**hińczycy, jak rzadko która cywilizacja, stworzyli spójny system różnych działań służących zdrowemu i harmonijnemu życiu. Właśnie dzięki niemu mieszkańcy Państwa Środka osiągają często sędziwy wiek, mimo że większość z nich żyje w dość prymitywnych – jak na zachodnie standardy – warunkach, w ciasnocie i bez wygód. We współczesnych Chinach powszechnie stosuje się ćwiczenia energetyzujące organizm, przeważa zdrowy model żywienia, a także popularne jest używanie promieniujących kształtów, symboli, napisów i talizmanów. Chińczycy wierzą, że subtelne oddziaływania znaków symbolicznych wywierają pozytywny wpływ na samopoczucie człowieka, co psychologia zachodnia zaczyna dopiero nieśmiało potwierdzać.

Książka przedstawia różne formy chińskiej sztuki zdrowego życia, od feng shui po ćwiczenia energetyzujące. Znajdują się w niej praktyczne wskazówki, jak Europejczyk XXI wieku może zastosować wspaniałą wiedzę Chińczyków we współczesnych realiach. Feng shui daje możliwość takiego ukształtowania swojego otoczenia, aby żyło się nam harmonijnie i zdrowo.



*Ilustr. 1. W Chinach powszechne jest wykonywanie ćwiczeń zapewniających energetyzację organizmu*

Z kolei specjalne zestawy ćwiczeń Qigong zapewniają odpowiednią energetyzację organizmu. W ten sposób, poprzez działania dotyczące otoczenia człowieka (feng shui), jak i bezpośrednio jego ciała i umysłu (ćwiczenia oparte na Qigongu), możemy stworzyć optymalne warunki do życia. Opisane są także najpopularniejsze chińskie symbole i talizmany. Chciałbym podkreślić, iż prezentowane w książce zalecenia są proste i łatwe do zastosowania przez każdego z czytelników.

Wyobrażenie Europejczyków o Chinach zmieniało się na przestrzeni dziejów wielokrotnie, zawsze jednak cywilizacja ta jawiła się jako coś tajemniczego i nieogarnionego. Średniowieczni kupcy i podróżnicy z Europy szybko się przekonali, że Chińczycy to naród bardzo praktyczny, a zaawansowanie techniczne,

z którym spotkali się w Państwie Środka, jest doprawdy zadziwiająca. Począwszy od epoki renesansu, na stary kontynent napływały masowo relacje z tamtego regionu. Do Chin zaczęto jeździć, aby kopiować bądź wykradać sekrety technologiczne. Chińszczyzna stała się modna w Europie. Już w XIX wieku Europejczycy zaczęli dostrzegać fakt, iż tego kraju nie da się pojąć bez znajomości języka, kultury, religii czy filozofii chińskiej. Dlatego też rozdziały pierwszej części książki poświęcam skrótowemu przedstawieniu bogactwa chińskich tradycji.

Warto wiedzieć, że najstarszy zapis chiński wykorzystujący system dziesiętny pochodzi z XIII wieku p.n.e., w Europie nastąpiło to wiele wieków później. To w Chinach wynaleziono druk, proch, kompas, chomąto, zegar mechaniczny. To tu najpierw wprowadzono papierowe pieniądze. Podobnych wynalazków można by było wyliczyć całe mnóstwo.

Niezaprzeczalnym wkładem Chińczyków w dorobek ludzkości są również: akupunktura i akupresura, systemy profilaktyki zdrowotnej opartej na układach ruchowych Qigongu, czy dietetyka. Nic dziwnego, że Zachód coraz częściej korzysta z chińskiej medycyny tradycyjnej. Stała się ona przedmiotem licznych studiów. To samo dotyczy wielu naturalnych preparatów leczniczych stosowanych przez Chińczyków od tysięcy lat. I tak na przykład ogromną popularność w wielu krajach Zachodu zdobywa w ostatnich latach ganoderma, której poświęcam jeden z rozdziałów książki.

Ponieważ kultura chińska różni się zdecydowanie od naszej, postaramy się, poprzez lekturę pierwszych rozdziałów książki, wnikać w jej podstawy. Zrozumiemy wówczas, iż pod egzotycznym przebraniem ukrywa się coś niezmiernie bogatego i praktycznego. Warto wykorzystać elementy tej liczącej kilka tysięcy lat tradycji w naszym codziennym życiu. Niech zainspiruje Państwa do tego lektura niniejszej książki.



CZĘŚĆ I

# BOGACTWO CHIŃSKICH TRADYCJI





# JĘZYK CHIŃSKI



**A**by zrozumieć teoretyczne podstawy chińskiej sztuki zdrowego życia, należy zapoznać się z kilkoma uwagami dotyczącymi wymowy i specyfiki języka chińskiego. Podstawowe informacje na temat chińskiej sztuki pisania i mówienia pomogą zrozumieć sposób myślenia i mentalność Chińczyków, wnikać w podstawy ich kultury i filozofii. Myślenie mieszkańców Państwa Środka jest symboliczne, a więc sięgające do tego, co niewidzialne i duchowe. Ciągłe też w wielu miejscach kraju nie sposób porozumieć się w jakimkolwiek języku poza chińskim. Kierowcy taksówek przeważnie nie znają ani jednego słowa po angielsku. Mało tego, nie mają również pojęcia, jak odnaleźć hotel, choćby pięciogwiazdkowy, o angielskiej nazwie. Muszą mieć jego nazwę i adres napisane po chińsku. Obcokrajowcom nie pozostaje nic innego, jak nauczyć się podstawowych zwrotów i czytania chińskich nazw. Może po igrzyskach olimpijskich w Pekinie krąg osób znających język angielski trochę się poszerzy.

Warto zdać sobie sprawę na początku, iż termin „język chiński” jest nieprecyzyjny, ponieważ istnieje kilka języków chiń-

skich, a najważniejsze to m.in.: mandaryński, kantoński (yue), wu, min, hakka, xiang (hunański). Języki chińskie są tak zróżnicowane, że aż wzajemnie niezrozumiałe dla ludzi, którzy się nimi posługują. Władze starają się ze względów politycznych traktować niektóre z nich jako dialekty.

Językiem, który łączy Chińczyków, jest język mandaryński. W ChRL opracowano w latach pięćdziesiątych jego standardową wersję zwaną potocznie *putonghua*, czyli mowa powszechna. Od 1956 roku został wprowadzony do szkół jako obowiązkowy i wszyscy uczniowie muszą go opanować. Posługuje się nim na co dzień, według danych z roku 2004, 53% mieszkańców Chin, ale dzięki obowiązkowi nauczania jego znajomość jest powszechna. Na Tajwanie funkcjonuje troszkę inna wersja zwana *guoyu*, czyli język państwowy. Mandaryński jest też językiem urzędowym w Singapurze.

O tym, że z powszechnością urzędowego języka nie jest za dobrze, może świadczyć fakt, że w chińskim parlamencie zatrudniono 180 tłumaczy, gdyż posłowie nie rozumieli się nawzajem i dochodziło do wielu nieporozumień. Niedawno przytaczano anegdotkę, jak to pochodząca z Mongolii Wewnętrznej parlamentarzystka zaczęła przemawiać we własnym dialekcie. Pozostali członkowie delegacji tej prowincji próbowali tłumaczyć sobie nawzajem, co posłanka powiedziała. Wybuchła awantura, bowiem jedni twierdzili, że parlamentarzystka ich obraziła, drudzy zaś, że pochwaliła. Innym razem minister sportu mówiący słabo po mandaryńsku wymówił słowo *lou xi* [lou ši], czyli *złe nawyki* tak, że zabrzmiało ono jak nazwisko przywódcy pekińskiego oddziału Komunistycznej Partii Chin – Liu Qi [liu czy], co u jednych wywołało konsternację, a u innych atak wesołości.

Najbardziej komplikuje wymowę chińską jej tonalność. Nie wystarczy bowiem zapamiętanie wyrazu, trzeba przy wymowie znać jego ton. Intonacja jest integralną częścią znaczenia



i jeśli będzie nieprawidłowa, nie zostaniemy przez Chińczyka zrozumiani. W języku mandaryńskim są cztery sposoby intonacji oraz piąty określany jako neutralny. To jeszcze nic w porównaniu z językiem kantońskim, w którym jest dziewięć różnych tonów. Zajmijmy się jednak intonacją w mowie powszechnej opartej na mandaryńskim. Pierwszy to ton wysoki i równy – z równomiernym naciskiem, np.: *ma* – matka. Drugi ton jest wznoszący: *ma* – konopie, trzeci opadająco-wznoszący: *ma* – koń oraz czwarty opadający: *ma* – narzekać; *ma* jest też wyrazem stawianym na końcu zdania pytającego. Czasami wyraz z innym tonem oznacza coś przeciwstawnego. *Mai* z intonacją opadającą znaczy *sprzedawać*, a z opadająco-wznoszącą *kupować*. Sens wypowiedzi wnioskowany jest często z kontekstu. Zresztą o tym, czy mamy do czynienia z rzeczownikiem, czy przymiotnikiem decyduje po prostu całość wypowiedzi. Z samego znaku bądź z jego wymowy trudno np. wywnioskować czy chodzi o *drewno*, czy *drewniany* itd. Dlatego tłumaczenie pojedynczych wyrazów bez kontekstu mija się z celem.

Przed kilku laty przeprowadzono nietypowy eksperyment. Zlecono doświadczonym językoznawcom przetłumaczenie kilku naukowych artykułów z angielskiego na mandaryński. Następnie przetłumaczone teksty przełożono ponownie na angielski. Okazało się, iż owe wtórnie przetłumaczone artykuły posiadały bardzo mało podobieństw do angielskiego pierwowzoru.

W języku chińskim można dość łatwo pogubić się w wieloznacznościach. Każde słowo tłumaczone na język obcy zyskuje kilka, kilkanaście odpowiedników o trochę różniących się znaczeniach. Kiedyś przed laty porównywałem tłumaczenia *Daodejing* (*Tao Te Ching*) i nie mogłem nadziwić się, że tak różnie oddawane są treści tego traktatu filozoficznego.



*Ilustr. 2. Napis: Wejście składający się z dwóch stosunkowo łatwych do rozszyfrowania ideogramów*

Warto znać kilka przydatnych reguł językowych dotyczących chińskiego. Otóż Chińczycy podają najpierw nazwisko, a potem imię. Zdarza się, że przedstawiają się albo samym imieniem, albo nazwiskiem i imieniem. Wiele nazwisk powtarza się, gdyż istnieje tylko 438 ich różnych wersji. Najbardziej popularne to *Wang*, *Zhang* i *Li*. Gdyby wszyscy Wangowie chcieli założyć

własne państwo, byłby to dwunasty pod względem liczby mieszkańców kraj na ziemi – Wangów są bowiem 93 miliony. Podobnie wygląda sprawa Zhangów, których jest 88 milionów.

Ciekawą kwestią jest też sprawa nadawania imion. Niektóre z nich cieszą się wielką popularnością, stąd też wiele osób nosi imię *Wei* (Wielki), *Bo* (Fale), *Gang* (Silny) i *Yong* (Odważny).

Proponuje się zmianę prawa i pozwolenie rodzicom na nadawanie dzieciom dwuczłonowych nazwisk, co da 1,28 miliona nowych możliwości. Jeśli na przykład ojciec nazywa się *Zhou*, a matka – *Zhu*, ich dzieci będą mogły nosić nazwisko *Zhuzhou* albo *Zhouzhu*.

Przy oficjalnych okazjach używa się zwrotów *xiansheng* (pan) i *furen* lub *taitai* (pani), dodając je po nazwisku. Do starszych mężczyzn w kontaktach nieformalnych zwraca się często *shifu* (mistrz). Do obsługi żeńskiej w hotelu lub restauracji Chińczycy zwracają się *xiaojie* (panienko).

Pomocna w czytaniu wyrazów jest transkrypcja fonetyczna, trzeba jednak trochę cierpliwości, aby ją opanować. Obecnie najbardziej rozpowszechniony został system *pinyin* (słowo to

oznacza *dobierać dźwięk*). ONZ uznaje go za oficjalną transkrypcję chińskiego.

Oto najważniejsze zasady transkrypcji *pīnyīn* umożliwiające w miarę poprawną wymowę wyrazów chińskich:

ch	= [cz]
j	= [ć]
q	= [ć z przydechem – ćch]
r	= [na początku wyrazu <i>z</i> , a na końcu wyrazu <i>r</i> ]
sh	= [sz]
x	= [ś]
z	= [c]
zh	= [dź]
ian	= [jen]
ui	= [łej – hui = hłej]
yu	= [ü – jak niemieckie „u” zaokrąglone tzw. u-umlaut].

Nie wymawia się „i” po: ch, c, r, sh, s, z, zh; „i” oznacza w tym wypadku wydłużenie poprzedniego dźwięku (jak drugie „y” w wyrazie cytryna).

O systemach transkrypcji Wade-Gilesa czy też bopomofo lepiej zapomnieć, bo wszystko jeszcze bardziej się skomplikuje, a poza tym wychodzą one z użycia.

Osobną kwestią jest system pisowni znaków. Wspólne pismo łączy różne języki i dialekty. Mieszkańcy różnych stron Chin, nierozumiejący swoich języków, porozumieją się świetnie na piśmie. Warto jednak wiedzieć, że na Tajwanie i w Hongkongu nadal używa się tradycyjnych znaków i nie uwzględnia się tam reform pisma wprowadzanych przez władze komunistycznych Chin, począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku.

Ale nawet żyjący poza granicami Chin kontynentalnych Chińczycy potrafią pismo uproszczone odczytać i zrozumieć. W języku chińskim wyrazów nie można przeliterować. Stąd też Chińczyk, aby być lepiej zrozumianym, rysuje wyraz na kartce lub kreśli palcem na lewej dłoni.

Chiński jest językiem symbolicznym, ale tylko około 4% znaków próbuje oddać wygląd przedmiotów lub czynności. Znaczna większość jest złożeniem fonetycznym, w którym pierwsza część ideogramu oznacza pojęcie, a druga wskazuje wymowę. Po zreformowaniu pisma w komunistycznych Chinach trzeba się uczyć na pamięć znacznie większej ilości znaków, gdyż nie przedstawiają już one obrazów. Wykształcony Chińczyk zna ich podobno nawet osiem tysięcy.

Ciekawy jest sposób tworzenia neologizmów, czy też słownictwa naukowego. O dziwo, wydaje się on bardziej przejrzysty i zrozumiały niż w językach europejskich. Tak więc np. słowo laser składa się w chińskim ze słów: *stymulować-światło-tuba*, co oddaje znakomicie zasadę działania i budowy tego urządzenia. Do tworzenia neologizmów używa się często starych słów i tak na przykład *dian* oznaczało kiedyś wyłącznie *błyskawicę*, ale potem zaczęto je przywoływać na określenie *elektryczności*. Następnie słowa tego zaczęto używać do tworzenia coraz to nowych neologizmów związanych z elektrycznością. W ten sposób powstały:

tramwaj	= elektryczny rydwan,
telefon	= elektryczna mowa,
telewizor	= elektryczne widzenie,
bateria	= elektryczny staw,
film	= gra elektrycznych cieni.

W chińskim jest dużo homofonów\*, czyli słów, które tak samo są wymawiane, a mają inne znaczenie. Stwarza to ogromne możliwości gier słownych, aluzji i żartów. I tak np. dźwięk *gu*, i to tylko w jednym z czterech tonów, oznaczać może: *starożytny, gaworzyć, przekładać dawne słowa na współczesne, wąwóz, dolina, zboże, nazwisko, udo, część, włókno, byk, handlarz, kobalt, cel, bęben, centrum, rozdęcie brzucha, ślepy*.

Gramatyka języka chińskiego jest dość prosta. Ze względu na system niedających się modyfikować ideogramów, siłą rzeczy słowa nie mogą mieć żadnych końcówek. Nie ma więc deklinacji, koniugacji i stopniowania przymiotników, co w innych językach komplikuje ich naukę. Czasy, liczby i rodzaje wynikają z kontekstu. Aby wyrazić czas, używa się po prostu wyrazów *jutro* czy *wczoraj*, a liczbę mnogą wyraża słowami albo określeniami *wiele* lub *kilka*, bądź wstawia liczebnik. Zdania posiadają najczęściej budowę typu „temat-komentarz”. Chcąc użyć np. stwierdzenia *kupiłem*, Chińczyk powie: *ja-kupić-skończyć*, czyli *wo mai-le*. Nie dziwny się zatem, że wypowiedzi po chińsku rozumiane są dopiero w kontekście, a tłumaczenia z chińskiego wymagają inwencji twórczej od tłumacza, znajomości chińskich realiów i często są tylko pewnym przybliżeniem i uproszczeniem.

Osobnym zagadnieniem jest sztuka pisania znaków chińskich. W kaligrafii rozwinęły się cztery podstawowe style:

- ☉ *ciao chuan* – bardzo drobiazgowe pismo małych pieczęci, powstałe za czasów dynastii Cin (221–207 p.n.e.),

---

\* Przykładami homofonów w języku polskim mogą być słowa: Bóg – Bug – buk.

- ☉ *li shu* – styl geometryczny charakteryzujący się regularnymi pociągnięciami pędzelka, stworzony w czasie panowania dynastii Han i używany w pismach oficjalnych,
- ☉ *cao shu* – to styl trawiasty, zwany też pochyłym, w którym pociągnięcia pędzelka tworzą jeden płynny ruch, dzięki czemu można szybciej pisać,
- ☉ *kai shu* – połączenie dwóch poprzednich stylów.

Chińczycy nadal bardzo wysoko cenią sztukę kaligrafii, dotyczy to zarówno ludzi prostych, jak i wykształconych. Odbywają się liczne konkursy w tej dziedzinie, zaś w parkach można spotkać osoby, które ogromnymi pędzlami na płytach chodnikowych ćwiczą pisanie znaków. Mówiąc obrazowo – chińska kaligrafia to malowanie słowami. Stanowi ona rodzaj poezji wizualnej, gdzie kształty i niuanse poszczególnych ideogramów nabierają piękna powiązanego z ich znaczeniem.



Ilustr. 3. Ćwiczenia kaligrafii na chodniku pekińskiego parku

Przy stawianiu chińskich znaków obowiązuje określony porządek. Kreśli się je w kolejności góra–dół albo lewo–prawy. Składnik ideogramu w prawym górnym rogu zazwyczaj jest pisany jako pierwszy. Jeśli komponentów jest więcej, jako pierwsze rysuje się te górne. Przyjmuje się zasadę, że element musi być wykonany w całości, zanim zaczniemy rysować następny znak.

Pismo chińskie zaczęło reformować, począwszy od lat dwudziestych XX wieku, ale

radykalne jego uproszczenie wprowadziły władze komunistyczne po roku 1949. Proces ten nie został jednak zakończony i trwa do dziś.

Do prawidłowego wyświetlania znaków pisma chińskiego na komputerze nieodzowne jest zainstalowanie odpowiednich czcionek, np. Arial Unicode MS, które umieszczono w standardowym pakiecie biurowym Microsoft Office 2000 i wersjach późniejszych oraz w pakiecie STFangsong, który można ściągnąć nieodpłatnie z Internetu. Glyphy tradycyjne (używane na Tajwanie i w Hongkongu) oznaczane są stroną kodową BIG5, glyphy uproszczone (używane w Chinach) mają stronę kodową GB.





# MENTALNOŚĆ CHIŃSKA



**C**hińczycy nazywają swój kraj *Zhongguo*, czyli Państwo Środka i to jest dla nich od wieków prawdziwe i jedyne centrum cywilizowanego świata. Pozostała część to tylko margines i peryferia. Po dziś dzień tkwi w nich przekonanie, że są przedstawicielami najbardziej rozwiniętej kultury na ziemi. Jeśli w dawnych wiekach jakieś barbarzyńskie hordy podbijały Państwo Środka, to tylko po to, aby ulec jego potężnej kulturze i przyswoić sobie jej dorobek. Kiedyś ktoś kąśliwie zauważył, że uważają siebie za lud wybrany przez Boga, a to tylko dlatego, że żaden bóg nie jest dostatecznie wielki, aby nimi dysponować. Chińczycy nie wykazują ksenofobicznych postaw głównie dlatego, że tak mało przejmują się obcymi. Ich niechęć budzą jedynie Japończycy z powodu inwazji w latach 1937–45.

Najczęściej przybysz z zewnątrz określany jest jako *waiguroren* (osoba z obcego kraju) albo *wai bin* (zagraniczny gość), ale też czasem spotyka się złośliwe określenie *da bizi* (długonosy).

Na wsiach ludzie, widząc obcokrajowca, zwołują się: *laowai, laowai* (obcy!, obcy!). Sam kiedyś tego doświadczyłem, gdy spacerowałem po małej miejscowości w Chinach, a pewien dziadek zaczął wołać usilnie swego wnuczka, żeby mu pokazać, jak wygląda obcy. Wskazywał mnie palcem i tłumaczył coś maluchowi. (Mam nadzieję, że nie straszył wnuczka, że jak nie będzie jadł ryżu na śniadanie, to też będzie taki długonosy).

W kontaktach z Chińczykami musimy sobie zdać sprawę, że często nie odpowiadają oni wprost. Gdy usłyszymy odpowiedź: *Nie jestem tego pewien* (Bu quing-chu) lub: *To jest dla mnie niezbyt dogodne* (Bu fang-bian), powinniśmy sobie uświadomić, że za takim zdaniem kryje się odmowa. Chińczycy starają się nie używać nieprzyjemnych wyrażań lub wypowiadać negatywne stwierdzenia w sposób pośredni. Nierzadko Europejczyk w kontaktach z Chińczykiem może usłyszeć: *Zrobię, co w mojej mocy...*, *Muszę to przemyśleć...* bądź: *To może być trudne...*

Chińczyk to na ogół człowiek bardzo ambitny i mający duże poczucie własnej godności. Gdy poprosimy jakiegoś tubylca, na przykład w Pekinie czy w Szanghaju o wskazanie drogi, a ten nie będzie znał odpowiedzi, to zazwyczaj nie przyzna się do tego i pokaże jakiś przypadkowy kierunek. No bo jak on, miejscowy, może nie mieć orientacji we własnym miejscu zamieszkania. Po prostu nie uchodzi. Lepiej dać odpowiedź byle jaką albo udać, że się nie rozumie, niż okazać niewiedzę. Nie zdziwmy się, jeśli zapytamy: *czy to jest białe, czy czarne*, a w odpowiedzi usłyszymy: *to nie jest bardzo szare*.

Nie bądźmy również zdumieni, jeśli Chińczyk będzie przepraszał za najdrobniejsze rzeczy. Nie jest to przyznawanie się do winy, ale rodzaj grzecznego zachowania. Z cech negatywnych przypisuje się przeciętnemu Chińczykowi konformizm, posłuszeństwo i przyzwyczajenie do hierarchii. Od tej reguły



*Ilustr. 4. Dyscyplina to bardzo ceniona cecha w Państwie Środka. Na zdjęciu poranna odprawa pracowników przed pekińskim barem*

są jednak liczne wyjątki. Na przestrzeni dziejów Chińczycy potrafili buntować się przeciw despotycznym władcom.

Uwagę Europejczyków na chińskich ulicach zwraca niewątpliwie hałas i tłok. Jadąc do Chin, trzeba się na to przygotować.

Nauka języka chińskiego jest siłą rzeczy pamięciowa. Uczący się powinien opanować kilka tysięcy znaków. Takie wkuwanie, któremu poddają się Chińczycy w latach szkolnych, a i często przez całe życie, pozytywnie wpływa na ich zdolność do zapamiętywania. Dzięki niej nie tracą czasu na notowanie numerów telefonicznych. Większość zapamiętuje je w momencie usłyszenia. Do rozwijania zdolności intelektualnych przyczynia się również ulubiona gra Chińczyków – madżong (chin. májiàng). Przeznaczona jest dla czterech graczy, choć istnieje

też wersja jednoosobowa. W grze wykorzystuje się specjalny komplet 144 płytek przypominających z wyglądu kostki domina. Podzielone są one na grupy w sposób podobny do kolorów w kartach. Najczęściej używa się także specjalnego stołu. Gracze po potasowaniu płytek ustawiają z nich tzw. mur (płytki w murze są zakryte), z którego następnie ciągną 13 lub 16 płytek i każdy z nich ustawia je pionowo przed sobą. Tylko on widzi ich oznaczenia. Następnie gracze ciągną po jednej płytce, po każdym ciągnięciu odrzucając jedną płytkę ze swojej ręki na środek stołu wierzchem do góry. Odrzucona płytką w pewnych sytuacjach może zostać wzięta przez kolejnego lub poprzedniego gracza. Celem gry jest skompletowanie jednej z określonych konfiguracji płytek. Gracz, który dokona tego pierwszy, wygrywa rozgrywkę.

Inną cechą ludzi z Państwa Środka jest, według mnie, ciągle balansowanie na granicy autentyczności i podróbki. Wiele osób, nawet takich, które nie były nigdy w Chinach, a tylko kupowały chińskie wyroby, dobrze wie, co mam na myśli. Chińczycy to niedoścignieni mistrzowie wszelkich imitacji. Jakież było moje zdziwienie, kiedy odkryłem, że zdarza się tam nawet najcenniejsze zabytki malować olejną farbą, bądź posługiwać się gipsowymi lub plastikowymi kopiami. Gdy chiński sprzedawca zaoferuje nam antyki, możemy być pewni, że większość z nich to falsyfikaty.

Aby zrozumieć Chińczyków, musimy zdać sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywa w tym kraju to, co my nazywamy znajomościami, układami czy nepotyzmem. Oni taką relację określają terminem *guanxi*. To sieć powiązań międzyludzkich funkcjonująca w społeczeństwie chińskim. Do kręgu *guanxi* zaliczani są krewni, przyjaciele i znajomi, którzy pomagają sobie i wspierają się nawzajem w załatwianiu różnych spraw. Jeśli

spytamy mieszkańca Państwa Środka, co jest dla niego najważniejsze w życiu, odpowie najczęściej, że właśnie *guanxi*. Wiele osób twierdzi, iż powiązania i układy są konieczne, aby przeżyć w dżungli chińskiego społeczeństwa. Jak ma się *guanxi*, to można znaleźć dobrą pracę i liczyć zawsze na pomoc w rozmaitych sytuacjach. Również załatwianie interesów opiera się o *guanxi*.